GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Ner. 55. | 9. maja 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 4. kwietnia r. b. raczył w skutek śmierci najwyższego Ochmistrza Lomb. Wenec. Królestwa, hrabi Karola Scotti, mianować dotychczasowego najwyższego Podkomorzego, hrabię Gwida Erizzo, najwyższym Ochmistrzem; dotychczasowego najwyższego Koniuszego, hrabię Daniela Renier, najwyższym Podkomorzym; dotychczasowego Arcy-Stolnika, Zygmunta margrabiego Ala Ponzone, najwyższym Koniuszym; dotychczasowego Arcy-Podczaszego, hrabię Leonarda Manin, Arcy-Stolnikiem, a opróżnioną przez to godność koronną Arcy-Podczaszego, hrabi Cezarowi Castelbarco najłaskawiéj nadać raczył.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 30. kwietnia r. b., raczył c. k. galicyjskiemu rzeczywistemu radzcy gubernijalnemu, Ferdynandowi kawalerowi Kronenfels, nadać najłaskawiéj godność c. k. Stolnika.

Dokończenie doniesień o drugiéj powszechnéj wystawie wyrobów rękodzielniczych:

Po rozdaniu nagród Prezes komisyi, Antoni baron Lago, w następującéj mowie oświadczył imieniem fabrykantów i rękodzielników najszczérszą podziękę za najwyższą łaskę, jaką Naj. Pan rękodzielniczą przemysłowość zaszczycić raczył:

»JW. Panie! Gdy w roku 1835 Naj. Pan, nasz najłaskawszy Monarcha, piérwszą powszechną wystawę wyrobów monarchii austryjackiéj w téj stolicy nakazać, stosownego do tego zamiaru w Swoim ces. nadwornym zamku miejsca ustąpić, za najdoskonalsze przedmioty wystawy zaszczytne nagrody wyznaczyć i rozkazać raczył, aby takowe w Jego obecności rozdawano, wtedy fabrykanci i rękodzielnicy, którzy w téj piérwszéj wystawie mieli udział, nie mogli inaczéj okazać najszczérszéj i najgorętszéj swojéj podzięki za tak zaszczytną i przemysł krajowy ożywiającą zachętę, jak tylko tém uroczystém zapewnieniem, iż jak największéj przyłożą gorliwości, aby przez ciągłe postępy w rękodzielnictwie i jak największe udoskonalenie swych fabrykatów, téj najwyższéj łaski poniekąd godnymi się stali.«

»Fabrykanci i rękodzielnicy nie puszczając nigdy z swojéj pamięci tego u stóp tronu złożonego zapewnienia, starali się jak najusilniéj korzystać z czasu, jaki im aż do drugiéj powszechnéj wystawy wyrobów wyznaczono i wszystkich swoich sił i zdolności użyli na ulepszenie i udoskonalenie wyrobów, aby tak krajowców jakoteż zagranicznych dowodami przekonać, jak mocno chodzi im o uiszczenie się w przyrzeczeniu, które najłaskawszemu z Monarchów złożyli.«

»Ażali się im istotnie to powiodło, ażali skutki drugiéj wystawy najgorętszym życzeniom i niezmordowanym usiłowaniom ich odpowiedziały, o tém sami wystawiciele przez własną skromność wyrokować nie mogą.«

»Ale jeżeli po wysokiéj uwadze, udziale i kilkakrotnych po całéj godzinie trwających odwidzinach, jakiemi Naj. Pan i wszyscy członkowie najdostojniejszego domu cesarskiego tę drugą wystawę zaszczycić raczyli; jeżeli po słowach pochwały i zachęty, z jakiemi się do wielu wystawicieli odzywali, o najwyższém zadowoleniu wnosić można; jeżeli aż do ostatniéj chwili nieprzerwane uczęszczanie publiczności wszelkiéj

klasy poświadczało o powszechnym w téj wystawie wyrobów obudzonym udziale; o ileż bardziéj uradowani są wystawiciele wyrzeczoném właśnie przez JW. Pana w imieniu Monarchy zapewnieniem, iż Naj. Pan uznawszy najłaskawiéj widoczne postępy krajowych wyrobów rękodzielniczych i fabrykatów, ilość nagród honorowych znacznie pomnożyć i przez to jawnie okazać raczył, iż druga ta wystawa miała to szczęście zjednać sobie zupełną JCKMości pochwałę.«

»Lubo wystawiciele tą świetną oznaką najwyższego zadowolenia naszego najłaskawszego Monarchy wysoko zaszczyceni i najradośniejszém uczuciem wykonanéj powinności obywatelskiéj podnieceni zostali, nie zapoznają jednak ani na chwilę, że to tylko najwyższéj łasce i możnéj opiece administracyi państwa są winni, iż ich wyroby doszły do tego stopnia doskonałości, że w wielorakim względzie godnie stanąć mogą obok najlepszych produkcyj zagranicy.«

»Któż z WPanów z napełnioném podzięką sercem nie pogląda na tę wspaniałą budowę, która jako trwały lokal dla wszystkich przyszłych wystaw, z najznaczniejszemi wydatkami wzniesiona i z prawdziwie cesarską hojnością stosownie do przeznaczenia swojego urządzona, wystawicielom nadarza sposobność okazania publicznie wyrobów swoich w najkorzystniejszém świetle? Któż z najgłębszém uczuciem nie uznaje tego, jak pod opiekuńczém okiem najdobrotliwszego z Monarchów, wszelkie przemysł narodowy tamujące więzy powoli opadają, zakłady kredytowe się podnoszą, pożyteczne przedsiębierstwa wsparcia doznają, jak przemysłowość uporządkowaną, cło pomniejszoném, środki transportów wszelkiego rodzaju powiększonemi i przyspieszonemi, a przez odpowiedne zamiarowi urzadzenie naukowych zakładów technicznych, umysł wznosząc się nad zwyczajne koniecznością nakazane potrzeby do wyższych i więcéj uszlachetnionych utworów, obudzonym i ożywionym zostaje?«

»I tożto właśnie żywe uznanie dostojnéj łaski najlepszego z Monarchów i owa czynna troskliwość prześwietnéj administracyi państwa, wzrusza tak głęboko umysły wszystkich, iż nie są w stanie wdzięczności swojéj słowami wyrazić.«

»Lecz JW. Panu, jako świadkowi uczuć tego zgromadzenia, dostatecznemi będą choćby najsłabsze oznaki, dla pojęcia uczuć, każdą pierś tu ożywiających. Prosimy więc JW. Pana, byś bacząc na to, imieniem nas wszystkich złożył z największém uszanowaniem u stóp tronu J. C. K. Mości naszę najszczérszą podziękę.«

»Nié ma tu, śmiém twierdzić, takiego między nami, któryby uważałby się już zadowolonym dotychczasowym swych utworów skutkiem i raczéj przy tym uroczystym akcie nie ponowiłby w sobie tego stałego przedsięwzięcia, by w udoskonaleniu swych wyrobów co raz daléj postępować; albowiem wszystkim chodzi tu o honor narodowy, o zakwitnienie krajowego przemysłu, o ciągłą pochwałę najlepszego z Monarchów, dla którego wszystkie serca nasze pałają, i najgorętsze modły nasze codzień się wznoszą do nieba, ażeby Bóg naszego najdobrotliwszego Cesarza Ferdynanda długo zachować nam raczył.«

»Niech żyje Cesarz!«

Kilkakrotnie powtórzony ten okrzyk był najwymowniejszym dowodem, że uczucia wyrażone w powyższéj mowie były wiernym wyrazem sposobu myślenia zgromadzonych rękodzielników i fabrykantów.

(W końcu załączamy imiona osób i fabryk galicyjskich, które nagrody otrzymały: Medal złoty: Stanisław hrabia Mniszek z Krysowic, za fajanse i *wegdwoody* z fabryki w Frajnie, w Morawach. Medal bronzowy: Alfred hrabia Potocki, za cukier z buraków z fabryki przemyślańskiéj; Tadeusz Przelaskowski z Przemyśla, za plecionki koszykową robotą; i Jérzy Schecher ze Stryja, za wyroby pilśniane. Na zaszczytne wspomnienie zasłużyli: Adam Kasperowski, za cukier z buraków, z fabryki żurawnickiéj; książę Leon Sapieha z Krasiczyna, za len i konopie; wyroby ze szkła z fabryki JCKMości Arcyksięcia Karola w Wieprzu i Żywcu.)

Okropny pożar dotknął w sobotę d. 18. kwietnia włość Gänserndorf, do państwa Mölker-Weikersdorf należącą, piérwszą stacyję Cesarza Ferdynanda kolei żelaznéj. Ogień wybuchnął o południu z przyczyn dotąd jeszcze niewykrytych. Gwałtowna burza z wichrem niweczyła wszelkie użyte środki ratunku, i aż nadto prędko włość cała stała się pastwą płomieni. Tylko cztéry domki, kościół i zamek ocalały. Około dziewięćdziesiąt pięć domów pożar w perzynę obrócił; zgorzało także wiele bydła domowego, jako to: wołów, krów i t. p. Niestety i kilku ludzi padło nieszczęścia tego ofiarą. Po między szlachetnymi przyjaciołmi ludzkości, przybyłymi nieść pomoc dla ulżenia ile można było skutków pożaru, najzaszczytniéj wyszczególniał się mianowicie przełożony urzędu ekonomicznego w państwie Weikersdorf, pan Schwingenschlögl. Starał się on ile możności uspokajać umysły biédnych pogorzelców, z których część znaczniejsza stratę mienia swojego koniecznie kolei żelaznéj Cesarza Ferdynanda przypisywać chciała. (*Adler.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 25. kwietnia zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny pod dniem poprzednim: »Brygadyjer Zurbano pobił i rozprószył d. 19. koło Beceity (na granicy Walencyi) piérwszy batalijon aragoński. Trzystu buntowników ubito lub w niewolę wzięto; znaczna ilość broni i amunicyi dostała się w moc Zurbana.«

Gazette de France donosi według listów z Saragossy pod dniem 19. kwietnia, że Espartero ze 40 do 45 batalionów posunął się aż o milę ku Morelli, dla rozpoczęcia oblężenia tego miejsca, podczas gdy jenerał O'Donnel gościńcem do Kantawiei się puścił. Cabrera zaś stoi ciągle koło Lora de l'Ebro, zkąd szefom różnych oddziałów rozkazy swoje rozsyła.

Królowa-Rejentka posłała w darze księciu de la Victoria przepyszną szkatułkę na cygary. Po jednéj jéj stronie są osadzone brylantami wizerunki Królowéj i Rejentki, po drugiéj zaś wyobrażenia dwóch najnowszych zwycięztw księcia.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 22go kwietnia rozchodziła się na giełdzie londyńskiéj wieść: o spokojném załatwieniu sporów pogranicznych między Angliją a Stanami Zjednoczonemi. — *Morning-Chronicle* mówi o tém pod dniem 23: »Kurs pieniędzy poprawił się od wczoraj po południu w skutek wieści, że sprawa o granicę państwa Mainy załatwioną została między lordem Palmerstonem a posłem amerykańskim panem Stevenson. Mówią, że zaprojektowaną przez Króla Holenderskiego granicę za podstawę ugody przyjęto, a państwu Mainie 200,000 funt. szter. wynagrodzenia za odstąpiony powiat zaręczono.»

Jenerał Alava, ambasador hiszpański w Anglii, pisał do prezydenta komitetu właścicieli papierów hiszpańskich, że rząd hiszpański czując potrzebę być sprawiedliwym względem pretensyj swych wierzycieli, zajmuje się wyszukaniem środków do ich uiszczenia, i że z pewnością, skoro tylko wojna domowa się skończy, do celu dąży, ileże wewnętrzne źródła pomocnicze Hiszpanii są dostateczne do opędzenia wszelkich potrzeb. Wzywa zarazem właścicieli papierów hiszpańskich, by aż do tego czasu cierpliwymi byli i rządowi hiszpańskiemu nie przyczyniali nowych trudności.

Dnia 20. kwietnia dawał lord-major w *Mansion-House* zwyczajną ucztę wielkanocną; wszelako oprócz ambasadora francuzkiego pana Guizot, posłów z Buenos-Ayres i Venezueli, biskupów Londynu i Llandaffu, było na niéj mało tylko osób znakomitych. Na toast ku czci posłów obcych mocarstw, p. Guizot w języku angielskim odpowiedział. »Między wszystkiemi narodami Europy« mówił« żaden nié ma tak gorliwéj chęci, jak francuzki, rozszerzania i wspiérania spokojnych i życzliwych stosunków z Angliją, a jeźli przy takiéj sposobności wolno mi modlitwą zakończyć, to wyraziłbym życzenie, by owe 25 lat pokoju, któremi oba wielkie narody ubłogosławionemi zostały, do pół wieku przeciągnąć się mogły.«

Dla rozpoznania skarg, z jakiemi kupcy angielscy za niesprawiedliwe postępowanie powstają na urzędowe władze francuzkie w Portendic na zachodniém wybrzeżu Afryki, postanowioną została mieszana komisyja w Paryżu, do któréj ze strony angielskiéj pana H. Bulwera, sekretarza ambasady w Paryżu i pana Rothery wyznaczono.

Francyja.

Depesza telegraficzna donosi, że księżniczka Wiktoryja wstąpiła na ziemię francuzką dnia 24. kwietnia z-rana.

Dalsze artykuły ustawy pod względem przemiany rentów, przyjęte na posiedzeniu izby deputowanych dnia 22go kwietnia, brzmią jak następuje: »Art. 3. Przemienione renty używać będą pięć procentu aż do półrocza, następującego po wykonaniu operacyi spłaty 5-procentowych rentów, i łącznie z tém półroczem. — Art. 4. Posiadacze 5-procentowych rentów, dla używania prawa zezwolonego im w art. 2gim, mają trzech-miesięczny termin, licząc od dnia, mającego być uchwałą królewską postanowionym. Ci, którzy przed upływem tego terminu konwersyi nie wybiorą, spłacie podległymi pozostają. — Art. 5. Spłata rentów, względem których konwersyi nie wybrano, może być seryjami uskuteczniona. Ma być dla państwa obowiązującą tylko do ilości z kolei przypadających seryj.« — Dwa artykuły dodatkowe do art. 4go, zaprojektowane przez komisyję, do téjże dla dostateczniejszego zredagowania odesłanemi zostały, z poprawką w podobnym celu przez pana Moreau (de la Seine) wniesioną.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 23. kwietnia, toczono daléj i ukończono rozprawy o przemianie rentów. Przy głosowaniu o całym wniosku do ustawy takowy 208 głosami przeciw 163 przyjęto, po odrzuceniu różnych poprawek, żądających wyjątków na korzyść małoletnich, zakładów dobroczynności i t. p. — Pisma opozycyjne uskarzają się, że ministeryjum artykułowi, który utworzenie 3½ procentowych rewersów pod alternatywę poddaje, tak łatwo upaść dało i sądzą, że ustawa ta przy

słabéj większości, jaką w izbie deputowanych otrzymała, zapewne w izbie parów odrzuconą będzie.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 24go kwietnia, p. de Remilly rozwijał znany swój wniosek pod względem deputowanych, będących zarazem urzędnikami państwa, a który jak wiadomo do tego zmierza, by członkom tym, wyjąwszy pewne przypadki, jak długo w izbie zasiadają i jeszcze przez cztéry lata następne, był wszelki awans zamknięty. — Rozbiérano więc pytanie, ażali projekt ten ma być pod rozwagę wzięty lub nie? PP. de Liaderes i de l'Espée oświadczyli się przeciw temu; p. de Lagrange za tém. Po-czém prezydent rady zabrał głos; oddawał sprawiedliwość niepodległości deputowanych, będących zarazem urzędnikami państwa, mówił przeciw projektowi pana de Remilly, uznawał jednak, że sprawa ta do tego punktu doszła, iż ściste jéj rozpoznanie z pożytkiem być może. W końcu oświadczył p. Thiers imieniem gabinetu, że nie jest przeciwnym, by projekt ten był pod rozwagę wziętym. — P. Dupin zbijał projekt i oświadczył się wyraźnie przeciw temu, iżby go pod rozpoznanie brano. Upatrywał w tém początek reformy wyborów. — Prezydent rady odpowiadał panu Dupin. Przypomniał kilka nowszych uchwał izby. Powtórzył, że sprawa ta zasługuje być raz jeszcze rozebraną, i że nie przypuszczając samego projektu pana de Remilly, jednakże środków ostrożności w tym względzie na przyszłość użyć należy. — P. Dupin pozostał przy swém twierdzeniu, że projekt rzeczony jest początkiem reformy wyborów. — P. Odilon - Barrot wspiérał projekt pana de Remilly. Pochwalił prezydenta rady za tegoż otwartość w oświadczeniach; uczynił jednak uwagę, iż nie dzieli bynajmniéj jego wątpliwości co do saméj sprawy. — Izba znaczną większością głosów oświadczyła się za wzięciem pod rozpoznanie téj sprawy.

Komisyja izby deputowanych, wyznaczona rozpoznać pytanie, ażali pozwolić można na sądową procedurę przeciw jednemu z członków izby, p. Lestiboudois *), rozstrzygnęła, że na mocy art. 44. konstytucyi potrzebne ku temu upoważnienie daném być powinno. Sam p. Lestiboudois nalegał na udzielenie tego upoważnienia.

Niedawno znowu wspominano, że kardynał de Latour d'Auvergne otrzyma arcybiskupstwo paryzkie; lecz twierdzenie to zbija zupełnie teraz list kardynała, umieszczony w *Ami de la Religion.* Kardynał oświadcza, że przyjęcia godności téj całkiem odmówił, nie jako dziecko, lecz jako rozsądny człowiek z namysłem, jako starzec, który wszystkie kroki swoje oblicza i mierzy. Odmawiając przyjęcia miał co innego nie pieniądze i honor na widoku. Nie sądzi, ażeby odmówienie to, przy którém w razie potrzeby obstawać będzie, mogło się rządowi nie podobać. Co biskupa zaszczyca, jest oraz dla królestwa zaszczytem. Nie poprzestanie on poświęcać rządowi swych usług, lecz w zakresie teraźniejszéj działalności swojéj lepiéj to niźli w Paryżu potrafi.

Tuloński *Eclaireur* donosi, że w Mahon o małą na szpital użytą wyspę przyszło do sporu między angielskim a francuzkim konzulem. Powyższe pismo nie zawiéra bliższych szczegółów.

Królestwo obojéj Sycylii.

Gazette du Midi pisze z Neapolu pod d. 14. kwietnia: »W ostatnim liście moim doniosłem WPanu o odejściu angielskiego statku parowego, wiozącego admirałowi Stopford rozkaz do Malty, niezwłocznego blokowania portów Palermo i Neapolu. Nazajutrz d. 8go kwietnia mniemał poseł sardyński, który w sprawie téj rządką bezstronność okazał, że mu należało ofiarować swe pośrednictwo. Zaprojektował zatém systém wzajemnych koncesyj, według którego Król miał unieważnić kontrakt o siarkę, pod-czas gdy Anglija pytanie o wynagrodzenie, o jakie dla kupców swoich się upomina, miała poddać pod rozstrzygnienie trzeciego mocarstwa. Poseł angielski p. Temple przystał na tę propozycyję; Król zaś, lubo gotów na wszelkie ofiary dla dobra swojego ludu i zapewnienia mu pokoju, nie chciał jednakże zmienić swego dawniejszego postanowienia, jak długo zmianę tę przypisywanoby obawianiu się angielskich okrętów wojennych. Przedłożone propozycyje są równie przykre jak niesprawiedliwe. Dnia 9go ponowiono też przedstawienia, atoli nie z lepszym skutkiem. Dnia 11go wszelako już pojednanie blizkiém się być zdawało i tak bardzo w nie uwierzono, że papiéry z 99 na 104 w górę poszły, a statek parowy stał w pogotowiu do odpłynienia, by okrętom angielskim przeciwne zawieść rozkazy. D. 12go zawinął angielski statek parowy z Malty i zarzucił kotwicę po za portem Baja. Nowe kroki, nowe usiłowania czyniono, by Króla w postanowieniu jego zachwiać. Ten jeneralnego namiestnika Sycylii i intendentów administrujących siedm prowincyj téj wyspy, zapytał o ich zdanie; wprzódy jednak mieli zasięgnąć zdania najznakomitszych mieszkańców swoich obwodów. Odpowiedź wy-

---

*) Ob. nr. 53. „Gazety" naszéj.

padła wszędzie jednakowo: »Kontrakt o siarkę jest nieodwołalnym i świętym.« . . . Król w skutek oświadczenia tego napisał do posła sardyńskiego, że dziękując mu za ofiarowane pośrednictwo uprasza go oraz, by się wstrzymał od wszelkich dalszych kroków, dążących do uchylenia monopolu siarki.«

Gazzetta di Genova pod dniem 25. kwietnia donosi: »Właśnie przybywa urzędowa wiadomość, że gdy bezskutecznemi pozostały wszelkie usiłowania ku zagodzeniu nieporozumień między Londynem a Neapolem, poseł angielski w tém ostatniém mieście dał rozkaz d. 17go t. m. okrętowi linijowemu *Bellerophon*, brygowi *Jaseur* i okrętowi parowemu *Hydra*, rozpocząć wykonywanie odwetu, zabiérać okręty pod banderą neapolitańską i odsyłać je *en depôt* do Malty. *Hydra* w tym celu krąży właśnie przed zatoką neapolitańską.«

Szwajcaryja.

Gazeta zurychska donosi, że Papiéż pozwolił kantonowi Schwyz na pomniejszenie Świąt, jak to już dawniéj w innych kantonach zaprowadzono. — Posłannictwo pułkownika brazylijskiego Dell' Hoste, względem zwerbowania dla Brazylii 2600 ludzi w Szwajcaryi, za spełzłe na niczém uważane być może. Wszystkie pisma publiczne oświadczają się przeciw temu. Kanton rządzący wydał do Stanów Szwajcarskich uboczne napomnienie, by się w tę sprawę nie wdawały; Solura już propozycyję tę odrzuciła, a Zurychowi i innym kantonom zabrania konstytucyja wdawania się o to w kapitulacyję. *)

Niemcy.

— *Z Sztutgardu dnia* 25. *kwietnia.* —

Przygotowania do jarmarku na konie poczyniono już, i większą część pokoi w domach zajezdnych zamówiono dla mających przybyć gości. Spodziéwają się, że jarmark tegoroczny poprzednicze świetnością przejdzie. Przynajmniéj wielu już handlarzy przybyło z najpiękniejszemi rasami koni z węgierskich i polskich stadnin.

— *Z Hanoweru d.* 20. *kwietnia.* —

Na mocy reskryptu, wydanego temi dniami przez ministeryjum spraw wewnętrznych do komitetu tutejszéj kolei żelaznéj, rząd zezwolił na założenie kolei w kierunkach Elby i Wezery.

Król. hanowerski jenerał piechoty i minister wojny, hrabia Alten, umarł d. 20go kwietnia w powrocie z Włoch do Hanoweru.

Rossyja.

W nocy z d. 24go na 25ty marca zgorzała w Wilnie do szczętu wielka drukarnia hebrejska, należąca do żydowskich drukarzy braci Rom. Z trudnością tylko ocalono odlewnię czcionek, która jest najlepszą w Wilnie. Jeden drukarz utracił przytém życie. Stratę właścicieli, łącznie z książkami, które się spaliły, cenią na 200,000 rubl. śr.

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 15. kwietnia: »Król. francuzki ambasador hrabia Pontois, oddawszy kilką dniami piérwéj swoje uwierzytelnienie Wielkiemu Wezyrowi Chosrewowi Baszy, miał d. 12go t. m. posłuchanie u Sułtana, dla wręczenia Jego Sułtańskiéj Mości listu wierzytelnego swojego Króla, wydanego z powodu mianowania go ambasadorem«

*) Pułkownik Dell' Hoste ofiarował chcącym się na lat pięć zaciągnąć: żołd, utrzymanie i t. p., po których upływie oficerom i szeregowym rozdane być miały, jako gratyfikacyja, grunta do wolnego obrabiania, a niechcącym pozostać bezpłatny powrót zaręczono.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Jarosław d. 6. *maja* 1840. Z powodu silnych wiatrów i niskiego stanu wody na Sanie, nic prawie z tąd aż do Ulanowa z początkiem wiosny nie odeszło; dopiéro z późniejszém nieco przybraniem wody odpłynęło do Gdańska około 20 krytych galarów, naładowanych konopiami, lnem, nasieniem rzepakowém, potażem i cokolwiek płótném. Najwięcéj 45 tratew z drzewa dębowego ma być puszczonych, i będzie to cały spław tegorocznéj wiosny na Sanie z tąd do Ulanowa. Ceny zboża są tu niemal następujące: pszenicy korzec do 13 zr., żyta 11, jęczmienia 7 zr. 30 kr., owsa 5 zr. w. w. — Wódka poszła w górę i tak okowitéj, garniec sprzedają po 38 do 40 kr. m. k. O plonach tegorocznych nic jeszcze z pewnością powiedziéć się nie da; ozimina w niektórych miejscach pięknie, w niektórych licho wygląda; jarzyna zaś pięknie się pokazuje, ale zimno wzrost jéj opóźnia.

Ulanów d. 28. *kwietnia* 1840. — Spław tegoroczny zaczął się dnia 10. b. m. Do dnia dzisiejszego ruszyło z tąd 75 krytych kryp, 12 krytych a 16 niekrytych galarów do Królestwa Polskiego, a to dla zabrania pszenicy przez spekulantów kaźmirskich do Gdańska zakupionéj. Statki te obsadzone są potrzebnymi ludźmi: rotman zgodzony za 20 dukatów i strawnego

na tydzień 14 złotych polskich, podrotman 12 dukatów i strawnego na tydzień 12 złp., rotmanczyk 6 dukatów i strawnego na tydzień 8 złp., sternik 18 złp. tygodniowéj zapłaty. Z położonéj nad Wisłą wsi Nadbrzeża zgodzono téż nieco ludzi do statków: rotmana za 16 dukatów, podmajstrzego za 10 dukatów, dwóch podmajstrzych po 7 dukatów, sternika zaś za 16 złp. tygodniowéj zapłaty, a strawne każdemu takie samo, jak wyżéj wymienionym. Flisaków z państwa Leżajskiego ugodzono po 42 złp. z przerabką, a po 32 złp. bez przerabki do Gdańska; z innych państw po 40 złp. z holką do Sandomiérza, gdzie galary muszą być 2 mile pod wodę ciągnione, — a bez holki po 36 złp.; do Zawichostu i t. d. zgodzili się flisacy na tydzień po 1 złp. do 1 złp. 6 gr. na chléb, 14 kwart leguminy i 2 funty słoniny. Za fracht na Wiśle stanęła ugoda po 18 do 20 talarów pr. od łaszta bez cła. — Pobitek w Sieniawie, Kopkach i Krzeszowie naładowanych siemieniem lnianém, płótnem i pszenicą, nie można było dla płytkiéj wody bez lichtowania z Sanu do Wisły sprowadzić; zaradzili temu dopiéro spekulanci, którzy z kilkoma próżnemi krytemi statkami do naładowania w Polsce właśnie nadpłynęli. — Dnia 27. b. m. statek z Krzeszowa naładowany pszenicą został nieco uszkodzony, ale przy danym mu zaraz ratunku naprawiono go zupełnie. Dzisiaj zaś takaż sama pobitka z Krzeszowa, rozbiła się koło Rozwadowa i zatonęła całkiem z pszenicą.

W miesiącu kwietniu prócz początkowych dni, nie mieliśmy dészczu. O zasiewach ozimych nic jeszcze pewnego powiedzieć się nie da. Zboże w tutejszéj okolicy nie popłaca producentom, zwłaszcza że u kmiotka nie widać braku, i dziś jeszcze przywozi on swój produkt na targi, najwięcéj wszakże ziemniaków.

Wrocław d. 28. *kwietnia* 1840. Nasze zapasy wełny polskiéj średniéj i austryjackiéj ordynaryjnéj szczuplėją jako tako przez przedaże na potrzeby krajowe; przeciwnie zaś wełny szlązkiéj na składzie tu będącéj nic prawie od naszego ostatniego doniesienia nie sprzedano, a właściciele jéj będą musieli poczekać z nią aż do nadchodzącego jarmarku. — Co się tyczé jarmarku, widoki nie poprawiły się bynajmniéj, a gdybyśmy oziębłe doniesienia z Anglii za miarę brać chcieli, to by nic pomyślnego nie można się spodziewać; ale postępująca przemysłowość w państwach niemieckich do związku cłowego należących, upoważnia do nadziei, że te kraje będą należały do konkurencyi na naszym jarmarku, i tym sposobem rozpędza poniekąd posępne chmury od Anglii ciągnące. — Prócz znanych powszechnie i znacznych fabrykantów belgijskich, zrobiła jeszcze ugodę z kilkoma bardzo cienkiemi owczarniami fabryka nadreńska, i podobało się jéj przystać na cenę o 15 talarów pruskich na cetnarze niższą od przeszłorocznéj. Ugoda ta nie może być uważana tylko jako rzecz wyłącznéj dogodności i nie ma ona najmniejszego wpływu na zasady przezornych spekulantów, którzy się w rezykowne przedsiębierstwa nie wdają, albowiem choćby im opuszczono i 20 talarów na cetnarze, to jeszcze nawet i małego zysku spodziewać się przy tém nie mogą. — W sąsiedniéj Austryi pozawierano w ostatnich czasach znaczne kontrakty, między innemi z owczarnia hr. Colloredo o 36 zr. m. k., a z owczarnią księcia Karola Esterhazego o 28 zr. m. k. niżéj ceny przeszłorocznéj; — w owczarniach zaś, których cetnar wełny stał niżéj 100 zr. m. k., różnica ta od ceny przeszłorocznéj nie wynosi naturalnie jak tylko mniéj więcéj 18 zr. m. k. — Owo zgoła wszystko tak jak u nas. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 24. *kwietnia* 1840. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 69 szyl. 6 den., jęczmienia 40 szyl. 9 den., owsa 25 szyl. 1 den., żyta 38 szyl. 2 den.; fasoli 42 sz. 3 den., grochu 41 azyl. 6 den.

Ceny średnie z 6 ostatnich tygodni: kwarter pszenicy 68 szyl. 11 den., jęczmienia 39 szyl. 10 den., owsa 25 szyl. 8 den., żyta 37 szyl. 4 den., fasoli 41 szyl. 5 den., grochu 40 szyl. 11 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 16 szyl. 8 den., jęczmienia 3 szyl. 4 den., owsa 9 szyl. 3 den., żyta 14 szyl., fasoli 8 szyl., grochu 9 szyl. 6 den. (*Preus. hand. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Wiecznie, czyli: Szał młodości,* komedyja we 2 aktach. — Przedtém: *Estella, czyli: Ojciec i córka,* komedyja w 1 akcie. — Trzeci występ panny Mejer.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 19. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)
(*Dod. Nad.*)

1274.

UWIADOMIENIE

O OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok 1840

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świéżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 4. Maja 1840.

Jan Milikowski.

ANNONCE
de TAPISSERIES de PAPIER.

Les librairies de Jean Milikowski

à Léopol, Stanisławów et Tarnów

viennent de recevoir de la fabrique privilégiée de Spörlin et Zimmermann,

UN NOUVEL ASSORTIMENT

d'échantillons de tapisseries de papier

pour l'an 1840,

qui diffèrent de beaucoup des tapisseries anciennement usitées. — Ils se distinguent autans par la fraîcheur et la variété des couleurs, que par l'élégance et le goût moderne des dessins. Les couleurs bigarrées et agréables à la vue, les fleurs et les festons gracieux qui s'élèvent en bas-reliefs, et le doux velouté de quelques-uns ajoutent beaucoup à la beauté de ces papiers, qui, vu encore leur solidité, méritent d'être récherchés pour orner les appartemens le plus élégamment montés. —

Principalement les tapisseries en or et en argent méritent d'attirer l'attention du public.

Le soussigné s'empresse aussi d'avertir le public, qu'il s'engage de les envoyer aux personnes qui voudraient les voir, mais pour une semaine seulement, et dans les endroits qui ne sont pas trop éloignés de la capitale. Le prix en est plus modique qu'il ne l'était ces dernières années, et il les vend au prix de fabrique indiqué par Spörlin et Zimmermann.

Léopol le 4. Mai 1840.

Jean Milikowski.